Nr. 59 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 12 Marca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 3·40 zł
Z odnoszeniem ... 3·60 „
Z przesyłką pocz. ... 4·20 „
Za granicą ...... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
w sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Nasz bilans handlowy i potrzeba rewizji taryfy celnej

Kraków, 10 marca.

Cyfry naszego bilansu handlowego za rok 1924 w porównaniu z rokiem 1923 są niesłychanie interesujące i stanowią doskonały przyczynek do charakterystyki naszego przesilenia gospodarczego.

W roku 1923 mieliśmy bilans handlowy czynny na 70 miljonów złotych, w roku 1924 zaś bilans ten stał się biernym na 217 miljonów złotych. **W bilansie płatniczym** zaś tylko częściowo niedoboru z bilansu handlowego została pokryta przesyłką pieniędzy emigranckich z Ameryki, Francji itp., która wynosiła około 140 miljonów złotych, wobec czego pozostał w bilansie płatniczym jeszcze deficyt w wysokości 77 miljonów złotych. Deficyt ten został zapewne pokryty przeważnie wywozem obcych walut, które znajdowały się w Polsce z końcem orku 1923 w stosunkowo dużej ilości i trzeba już tu odrazu stwierdzić, że ten ostatni rezerwoar (oczywiście z wyjątkiem zapasów znajdujących się w Banku Polskim) jest już prawdopodobnie prawie wyczerpany. Z tem jednak wiąże się niebezpieczeństwo, że jeżeli bilans handlowy w r. 1925 będzie znowu bierny, to deficyt będzie pokryty już tylko zagranicznemi kredytami o charakterze konsumcyjnym, co byłoby zjawiskiem nadzwyczaj ujemnem. **Polsce bowiem wolno pożyczać zagranicą na cele produkcyjne i na inwestycje, ale nie wolno jej zadłużać się na spożycie i przeżycie, bo to prowadziłoby do dalszego zubożenia, a my i tak jeszcze nie osiągnęliśmy tego poziomu dochodu społecznego, jaki miały kraje polskie przed wojną.**

Cyfra wywozu z Polski w r. 1924 przewyższała cyfrę wywozu w r. 1923 o 68 miljonów złotych. Natomiast przywóz do Polski wzrósł z roku 1923 na rok 1924 **aż o 364 miljonów złotych. Widzimy z tego**, że nawet po uwzględnieniu różnic w cenach niektórych artykułów, nie tyle zmniejszyła się nasza zdolność eksportowa, ile nastąpiło jakieś szczególne faworyzowanie obcego importu. W tem właśnie tkwi w obecnej naszej sytuacji największe zło, tembardziej, że szczegółowa analiza poszczególnych grupy artykułów wykazuje, iż najbardziej podniósł się przywóz obcych wyrobów droższych, a więc mniej lub więcej luksusowych.

Polityka ulg celnych, stosowana od połowy roku 1924 względem wyrobów obcej konfekcji, nie przyniosła poprawy położenia szerokich mas konsumentów, a natomiast znacznie zwiększyła import **droższych** towarów zagranicznych i podcięła miejscową produkcję. I tak np. w zakresie obuwia wchodziły do kraju nie artykuły tańsze, lecz przeważnie luksusowe, co widać z zestawienia następujących cyfr: Ilość wagonów obuwia sprowadzonych wynosiła 126 w roku 1924, a 105 w roku 1923. — Wartość natomiast obuwia importowanego wynosiła w roku 1923 17½ milj. złotych, a w r. 1924 dokładnie dwa razy tyle, tj. 35 miljonów złotych! Ulgi celne dopomogły w ten sposób — jak statystyka jasno wykazuje — przedewszystkiem do zalewu Polski temi pantofelkami brokatowemi, krokodylowemi, wężowemi i zamszowemi, które na nogach kobiecych bardzo ładnie się przedstawiają, ale których nam do życia koniecznie nie potrzeba. Równie jaskrawo wygląda ta sytuacja w zakresie odzieży. W roku 1923 sprowadziliśmy pod ilościowo więcej niż w roku 1924, bo 55 wagonów w stosunku do 50 — natomiast tych 50 wagonów w r. 1924 miało wartość znacznie wyższą, niż owych 55 w r. 1923, bo prawie 22 miljonów złotych w r. 1924, w przeciwstawieniu do 16½ w r. 1923. Dowodzi to również tego, że wzrósł import odzieży droższej, luksusowej a nie ubrań, przeznaczonych dla szerszych warstw ludności.

Wzrósł też bardzo znacznie import zagranicznych owoców, którego wartość doszła aż do 43 miljonów złotych, następnie import droższych konserw rybnych, droższych gatunków herbaty, tkanin wełnianych i bawełnianych, wyrobów dzianych itp. W samych tkaninach wartość importu wzrosła o 48 miljonów złotych. Jest to — abstrahując od wzrostu cen na surowiec — jednak — skutek zwycięskiej konkurencji czesko-słowackiej wobec ogromnego wzrostu kosztów produkcji w Polsce.

W zakresie przemysłu hutniczego i metalowego dokonało się również znaczne zwiększenie importu przy znacznem zmniejszeniu eksportu. Przyczyny są analogiczne, co w przemyśle włókienniczym.

Coprawda — pewien wzrost wartości importu w r. 1924 należy przypisać wzrostowi cen światowych na surowiec włóknisty, co szczególnie w wełnie pogorszyło nasz bilans handlowy o 40 miljonów złotych. Wszelako podrożenie zagranicznych surowców, przedstawia w całej ogromnej dyferencji 364 miljonów złotych, jaka zachodzi pomiędzy wartością przywozu w r. 1923, a wartością przywozu w r. 1924, najwyżej jakieś 25 proc., import luksusowy, mniej lub więcej zbędny, bierze udział w pogorszeniu sytuacji jakiemiś 50 proc., a dopiero reszta tj. 25 proc., przypada na inne przyczyny i po części może przedstawiać prawdziwe i potrzebne ulgi dla konsumentów krajowych.

Jeśli rok 1924 przyniósł wzrost importu droższych konserw rybnych, a spadek importu śledzi, tego niezbędnego artykułu żywności dla najuboższych warstw prawie o połowę, to zjawisko takie jest jedną z najjaskrawszych ilustracyj faktu, że nasza polityka celna, specjalnie taryfikacja celna, w odniesieniu do importu w drugiej połowie roku 1924, była nagół niedostosowaną do naszego położenia gospodarczego, do interesów produkcji i konsumcji, do wymagań bilansu płatniczego, a tem samem także do wymagań polityki walutowej.

Nie mamy pretensyj do wyczerpania w jednym artykule wszystkich wniosków, które nasuwają się z porównania cyfr bilansu handlowego w latach 1923 i 1924. Tym razem zwłaszcza musimy zostawić na boku wszystkie szczegóły, dotyczące eksportu, do którego może jeszcze osobno wrócimy. **Chcieliśmy tym razem tylko stwierdzić, że nasza polityka importowa nie tylko wyzywa krytykę, ale wymaga szybkiej rewizji.** Formalna możliwość takiej rewizji w sposób prosty i ustawodawczo nieskomplikowany jest dana przez to postanowienie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, wedle którego rząd ma prawo za następnem zatwierdzeniem Sejmu jeden raz zmienić te pozycje taryfy celnej, które ze względów gospodarczych będzie uważał za nadające się do takiej operacji. W kołach zarówno rządowych, jak i wielkiego przemysłu Kongresówki, panuje w tej dziedzinie tendencja kwijetystyczna. Nikomu tam nie chce się zabierać już teraz do gruntownych studjów nad skutkami obowiązującej taryfy celnej, oraz zasiadać do mozolnych obrad nad nową jej rewizją. Tymczasem zatsraszające wyniki bilansu handlowego za rok 1924, niemniej jak dobrze nam znana sytuacja poszczególnych gałęzi produkcji i konsumcji w kraju, dostarczają, naszem zdaniem, nietylko odpowiedniego materjału, lecz wyzywają wręcz do naprawienia dzieła, które, dokonane w krótki czas po stabilizacji waluty i w okresie największej niepewności co do układu stosunków gospodarczych pod rządami dobrej stałej waluty, z natury rzeczy musiało być tylko dorywczem prowizorjum.

Między innemi cóż naprzykład mówi nam taki zbieg okoliczności, że wywóz nierogacizny jest bardzo silnie faworyzowany (niedawno zostało zniesione także cło wywozowe na słoninę) i że wskutek tego ceny nierogacizny w kraju poszły bardzo w górę — a równocześnie ulgami celnemi na artykuły de facto luksusowe lub pół-luksusowe, ulgami celnemi, z których wcale nie korzysta robotnik, a prawie wcale pracownik biurowy, uniemożliwia się produkcję pewnych artykułów przemysłowych w kraju? Przecież uszczerbek, który ponosi konsument, i to właśnie najsłabszy, wskutek wzrostu cen na nierogaciznę i słoninę jest bez porównania większy, niż pożytek, który tenże konsument może odnieść ze zwiększonego importu pantofelków krokodylowych, sztywnych kołnierzyków i koszul frakowych, a choćby nawet ubrań kamgarnowych.

Nie twierdzimy, że w danej sytuacji bilansu handlowego i płatniczego absolutnie nie należy ułatwiać eksportu nierogacizny i słoniny — ale konstatujemy tylko na razie anarchję pojęć, panującą w całej tej dziedzinie, a przynoszącą szkodę zarówno konsumcji jak i produkcji.

Gruntowna rewizja taryfy celnej — oto postulat, który samoczynnie w sposób jaskrawy wydobywa się z cyfr bilansu handlowego za rok 1924.

Roger Battaglia.

Otwarcie Rady Ligi Narodów

Genewa, 10 marca (PAT). Pod przewodnictwem Chamberlaina otwarta została 33 sesja Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu poruszone były wyłącznie sprawy drugorzędne w oczekiwaniu na przybycie Hymansa. W dniu dzisiejszym nie odbędzie się żadne posiedzenie tajne, ani publiczne.

Polska i Czechy muszą mieć głos

Odroczenie decyzji do jesieni

Londyn, 10 marca (PAT). »Daily Telegraph« przypuszcza, że spotkanie Herriota z Chamberlainem ma charakter prowizorycznej konferencji, która dotyczyła problemów bezpieczeństwa. Rokowania będą prowadzone dalej, **gdyż Herriot nie życzy sobie ,aby Polska i Czechosłowacja pozostały bez wymiany zdań w tej dziedzinie.** W Londynie nie przypuszczają, **aby decyzja zapadła jeszcze przed jesienią.** Słychać, że istnieje zamiar zaproszenia Ameryki **do tych rokowań.**

Francja domaga się stanowczo paktu gwarancyjnego siedmiu państw

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Poseł **Stanisław Stroński** w telegramie z Genewy ujmuje **programatycznie przeciwieństwa wytworzone niemieckiem projektem paktu gwarancyjnego** w sposób następujący:

Pierwszą myślą Chamberlaina było, ażeby **zamiast protokółu przeprowadzić narazie tylko zabezpieczenie zachodnie przez układ angielsko-francusko-belgijski.** Ta myśl p. Chamberlaina **nie utrzymała się w rządzie brytyjskim. Zwyciężyła zasada, popierana przez Balfoura i Churchilla, że układ bez uczestnictwa Niemiec nie jest wskazany.** Wobec tego Chamberlain przyjechał do Paryża, gdzie podtrzymywał myśl **układu pięciu państw,** tj. czterech sprzymierzonych: Anglji, Francji, Belgji i Włoch oraz Niemiec, który to projekt wysunięty został przez rząd niemiecki i uznany za **możliwą podstawę przez rząd angielski.** Polegałby on na **wzajemnem poręczeniu nietykalności granic na Zachodzie przy zapewnieniu Niemiec, że na Wschodzie nie będą dążyć do zmiany w drodze zbrojnej,** lecz chyba pokojowej.

Herriot przeciwstawił układowi 5 państw **dwa główne zarzuty. Po pierwsze układ wzajemnego zabezpieczenia granic zachodnich z Niemcami, winien być oparty na poprzednim układzie ściślejszym Francji, Anglji i Belgji,** które dopiero razem mogą się ułożyć z Niemcami. Powtóre silniejsze zabezpieczenie zachodnie byłoby **wystawieniem na napady wschodnich sąsiadów Niemiec, więc Francja może przyjąć tylko pełne przyrzeczenie zabezpieczenia, czyli objęcie niem Polski i Czechosłowacji.**

Tak więc **układ pięciu państw nie utrzymał** się w rozmowie Chamberlaina z Herriotem, gdyż Francja zwęża myśl tę do **porozumienia trzech zachodnich państw,** albo jeżeli to ma być układ z Niemcami, żąda **równorzędnego zabezpieczenia wschodniego z udziałem Polski i Czecho-Słowacji.**

W ten sposób doszło do rozmowy o **porozumieniu siedmiu państw** z Polską i Czecho-Słowacją włącznie.

Tu jednak **istnieje różnica poglądów między Anglją a Francją.**

Anglja uważałaby za wystarczające, gdyby Niemcy na zachodzie zobowiązały się do zupełnej nietykalności granic, a na wschodzie do poddania spraw, które mają być zaczepione **arbitrażowi.**

Francja natomiast uważa, że **stan granic, określonych traktatem wersalskim, jest wszędzie nietykalny** i poddanie ich na wschodzie arbitrażowi byłoby zarzewiem **ciągłego niepokoju.** W tym stanie rzeczy wrażenie ogólne jest takie, że zbliżenie poglądów Anglji i Francji będzie wymagało jeszcze **dłuższych rokowań.**

Paryż, 10 marca (PAT). Omawiając projekt paktu pięciu państw (Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Niemiec), »Temps« pisze:

Formuła Balfoura **zatriumfowała więc nad formułą Chamberlaina i idea pokoju pięciu państw uzyskała przewagę** nad ideą paktu anglo-franko-belgijskiego. Pakt pięciu jest jednak możliwy tylko pod warunkiem, że **Rzesza niemiecka udzieli co do swoich granic wschodnich tych samych gwarancyj bezpieczeństwa, jak co do swoich granic zachodnich,** to znaczy, **że atak Niemiec na front Wisły musiałby mieć te same skutki co i atak na front Renu. Francja nigdy nie pozwoli, aby Polska mogła być poświęcona na skutek pewnej nowej kombinacji,** któraby przytem stanowiła nieustającą groźbę dla pokoju Europy.

Przyznanie Niemcom miejsca w Radzie Ligi Narodów spowodowałoby automatyczne przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie

Niechęć Rady Ligi do Niemiec z powodu ich agresywności

Delegacja polskiej mniejszości na Litwie ma być przyjęta na specjalnem posiedzeniu Rady

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 10 marca. Z kół zbliżonych do prezydjum Ligi Narodów słychać, że przyjęcie Niemiec do Ligi **nie znajduje przychylnego oddźwięku wśród większości członków Rady,** a to dlatego, że warunki Niemiec z 12 grudnia z. r. przewidują obowiązek do ofiarowania mandatu do Rady Ligi przedstawicielowi Rzeszy. **Wobec agresywnych zamiarów Niemiec względem sąsiadów wschodnich stan taki stworzyłby stan uprzywilejowania Niemiec w stosunku do państw reprezentowanych w Radzie.** W każdym razie wedle tych kół ewentualne przyjęcie Niemiec do Ligi na warunkach z dnia 12 lutego musiałoby **automatycznie pociągnąć za sobą przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.** Dalej donoszą z Genewy, **że sprawy polskie** pierwotnie wyznaczone na środę i czwartek, **będą odroczone prawdopodobnie do posiedzenia sobotniego.** Tylko mianowanie prezesa Rady portu ma być załatwione już na dzisiejszem posiedzeniu. Prawdopodobnie sesja potrwa 10 dni. Do Genewy przybywa delegacja **mniejszości narodowej polskiej na Litwie Kowieńskiej i ma być przyjętą na specjalnem posiedzeniu przez Radę Ligi.** Do Genewy przybył **Venizelos,** choć nie jest delegatem greckim. Pojawienie się jego w Genewie, wywołało **sensację.**

———oo———

Teatr im. J. Słowackiego

„Alcesta“

Dramat w 4 aktach Emila Zegadłowicza.

Jeśli już z racji »Lampki oliwnej« można było stwierdzić z zadowoleniem, że na scenę wszedł prawdziwy poeta o głębokiem, poetyckiem na świat spojrzeniu, o poetyckiej zdolności syntetycznego ujmowania wielkich zagadnień duszy i jej życia ludzkiego, to »Alcesta«, ten drugi z koleji utwór sceniczny Zegadłowicza, jeszcze mocniej potwierdza ten najwewnętrzniejszy żywioł dzieła, jakim jest szczera, rzetelna, natchniona poezja. Nie zimne, filozoficzne rozważania, ani rozumowe eksperymenty »ucześca« teatralnego, szukającego w dramatycznej formie wyrazu dla aktualnych tendencyj społecznych, lecz głęboka, wewnętrzna inspiracja i w jej doznaniu przeżyta wizja daje »Alceście« moc poetyckiego słowa, przenikniętego silnie życiem duszy szukającej.

Z szukania bowiem, z głębokiej, wewnętrznej pracy duszy ludzkiej w zamęcie dnia dzisiejszego szukającej »człowieka i Boga«, z nieustannej, palącej udręki serca, pragnącego z mroków niedoli świat ten »dźwignąć i uszczęśliwić«, śladem ballad o »Powsinogach beskidzkich«, śladem »Wielkiej Nowiny«, śladem »Lampki oliwnej« czy misterjów balladowych jak »Noc św. Jana Ewangelisty« czy »Nawiedzeni«, przyszła i »Alcesta«, jak tamte, z jednego i tego samego źródła poczęte. Kostjum antyczny, w jaki w tym wypadku przyodział poeta swą myśl poetycką, nie powinien tutaj nikogo mylić. Jednako bowiem — istotnemi kulisami rozsnutej w tym wypadku wizji są wzgórza ukochanego przez poetę Beskidu i zamknięty wśród nich świat ludzkiego znoju. — Może tylko w tem mimowiednem szukaniu za najczystszą formą wyrazu od ludowego prymitywu instynktownie przeszedł do antycznego świata, którego wyraz artystyczny po wszystkie czasy zawarł w sobie pierwiastki wieczystego piękna.

Zresztą nie tak to łatwo rozjaśnić zagadkę procesu twórczego i jego dróg skomplikowanych, wśród których obok wsiowej dziewczyny z »Lampki oliwnej« stanąć może antyczna Alcesta. Sam poeta w kilku słowach (umieszczonych od siebie w ostatnim numerze »Listów z teatru) stwierdza tylko, że pomysł mitologiczny wrósł w niego przed laty bez mała czternastu (lipiec 1911), że od tego czasu w różnych dniach i nocach nachodziły go zjawy (jak na seansie): tu gest ręki, tam zastygły rytm stopy, wyświetlone czoło, zarys półpostaci — lecz dopiero niedawno, w jednym niemal rzucie natchnienia (bo w dniach od 4 do 18 stycznia br.) doznała ostatecznego skrystalizowania od dłuższego czasu kształtująca się wizja, choć w antyczne szaty odziana, wewnętrznie na wskroś współczesna.

Dzisiejszość tej wizji wyraża się w tak znamiennym stosunku poety do materjału, który wziął za temat swego utworu. Nie znał Eurypidesowego dramatu o Alceście, znał tylko mit służący tragikowi greckiemu za podstawę, a którego wątek najdowolniej zmienił, w myśl własnego przeżycia wewnętrznego, w myśl własnej wizji poetyckiej. Stosunek do mitu greckiego i Eurypidesowego utworu, jak też do wszystkich następnych parafraz poetyckich tego samego tematu (jak Hardy'ego, Raniera di Calsabigi'ego, Alferi'ego, wreszcie ostatniej, jaką w r. 1911 dał Hugo von Hofmansthal), których jednak polski poeta także nie poznał, szczegółowo oświetlił prof. Sinko w ostatnim numerze »Listu z teatru« w wyczerpującym artykule p. t. »Przemiany Alcesty«, do którego też artykułu każdego, pragnącego bliżej zapoznać się z problemami sztuki, odsyłam, ograniczając się jedynie do zaznaczenia głównych ogniw ideowych i treściowych według dramatu Zegadłowicza.

Głównym zrębem ideowym całego utworu jest problem (jak go określa poeta) »niedonoszonej ofiary«, zatem tragedja połowiczności czynu, tragedja, zapewne po wszystkie czasy aktualna, ale w koncepcji poety przedewszystkiem współczesna i wiążąca się silnie z obecnym splotem życia, wśród którego bezdroży i wielokrotnie w obliczu chwili dziejowej zolbrzymiałych ciężarów jakże krwawo łamać się muszą dusze ludzkie w swej »niedonoszonej ofierze«, skrzyżowanej pomiędzy serca udręką, a nakazem woli. Stanowiąca niejako główną oś dramatu tragedja połowiczności ofiary jest rozpięta na wiązadłach wielkich wieczystych potęg, życia i śmierci, wśród których krwawi się dola ludzka, daremnie usiłująca złamać złowrogą moc przeznaczenia. Jedynem wyjściem, jedynem rozjaśnieniem jest według poety »wypraca«, ciągłe »wznoszenie się«, wewnętrzne dojrzewanie i nieustawanie w pochodzie naprzód, wieczysty trud ducha, który nigdy się nie kończy i poprzez dojrzenie w śmierci idzie na dalsze, nowe »wyprace«.

Ten wiekuisty trud ducha, tę wędrówkę bez końca usymbolizował poeta w postaci Heraklesa, pojętego zupełnie odmiennie od antycznej tradycji. Nie jest to ów legendarny mocarz fizyczny, ani ów z dramatu satyrowego Eurypidesa gość wesoły, wśród jadła i napoju śmiechem i rykiem napełniający dom smutku, ale idący z nocy i dnia »wywłoka i opętaniec«, »wieczny włóczęga«, »kochanek wszystkich dróg«, brat nieodrodny beskidzkich »powsinogów«, z wyżyny antycznych koturnów ściągnięty na padół dzisiejszego ciężkiego trudu, wraz z serdeczną gromadą udręczonych druciarzy, śklarzy, sadowników, świątkarzy, zdunów i innych braci znoju, idący dusze umacniać, śmierć w nich zwyciężać i moc »żrałości« budzić. Jej najwyższem wyrazem jest »miłujący Bóg«, a jego zwiastunem, jakby przedchrystusowym Janem Crzcicielem jest właśnie Zegadłowiczowski Herakles, wypowiadający wyraźnie myśli, tęsknoty i trudy duchowe samego poety.

Na dwu tych głównych postaciach, Alceście i Heraklesie (bo trzecia postać, Admeta, oznacza pośrednie ogniwo, jako symbol ojczyzny i jej obrony) i reprezentowanych przez nie ideach (»niedonoszonej ofiary« i wiekuistej »wypracy«) opiera się cała koncepcja dramatu, w syntezie ideowej zamykająca się w apoteozie Boga miłującego, w apoteozie Chrystusa, jako jedynego regulatora zawikłanych spraw życia i wielkiego odrodziciela.

Cztery akty dramatu — to kolejne stopnie, wiodące na wyżynę najwyższej apoteozy.

Akt I — wśród grozy bitewnej i niebezpieczeństwa zawisłego nad ojczyzną, wśród małoduszności skarlałych serc dokonywa się w duszy Alcesty postanowienie ofiary, postanowienie dobrowolnej śmierci wzamian za męża Admeta, poprzedzone przecudnym wyśpiewem miłości, w prostych a głęboko poetyckich słowach, wydzwaniających odwieczną tragedję duszy ludzkiej, a poprzez miłość wiodących na czyn ofiary.

Akt II — pełna dramatycznego smutku rozmowa Admeta z przybyłym w gościnę Heraklesem doprowadza tego ostatniego do decyzji wydarcia Alcesty z objęć śmierci.

Akt III. — Wśród sprzecznych uczuć, przechylających się raz w stronę życia (wizja orszaku Djonyzosa) a raz w stronę śmierci (wizja orszaku Plutona) przeżywa Alcesta u wrót grobu dręczącą chwilę samotności, swym stanem psychicznym oddziaływując na bieg toczącej się walki, aż wyrwana z udręki przez Heraklesa (który w tym wypadku jest głosem życia, a nawet głosem krwi i miłości całkiem ziemskiej, co jednak do pewnego stopnia osłabia zasadniczą, górną linję całej postaci) załamuje się wewnętrznie i wyrzeka postanowionej ofiary.

Akt IV. — Klątwa »niedonoszonej ofiary« wyraża się w klęsce Admeta i jego śmiertelnem zranieniu, co ostatecznie przechyla w Alceście szalę wahań w kierunku dopełnienia ofiary, której opóźnienie jednak pociąga za sobą katastrofę w postaci śmierci obydwojga małżonków, podczas gdy Herakles, przyczyniwszy się nie tylko do odparcia wroga, lecz co najważniejsze, spowodowawszy pośrednio u Alcesty »dojrzenie w śmierci«, odchodzi na dalszą »wypracę« ducha, po bezdrożach życia idzie »szukać człowieka i Boga« i dusze budzić z uśpienia wieścią o »miłującym Bogu«.

Tą »najlepszą, świętą wieścią« przepojony ostatni dramat Zegadłowicza, wieścią, choć z polskiej ziemi wysnutą, lecz »nie-zaściankową«, lecz »nadnarodową« (że użyję określeń poety z »Nawiedzonych«), jest jednym z utworów, czyniących ze sceny »świętą rzecz«, »ołtarz

Stanowisko sowietów wobec Polski

Sowiety o wzmocnieniu pokojowych i przyjacielskich stosunków z Polską

Z Moskwy donoszą:

Zamykając dyskusję sesji C. K. W. oświadczył Rykow, po omówieniu rzekomych napadów granicznych ze strony Polski i staraniach o ich ukrócenie, co następuje:

»Staramy się o jak najbardziej pokojowe stosunki z polskim narodem i polskim rządem. — Wydaje mi się, że to wypływa z samego położenia Polski. Korzystając z tego, że Polska graniczy z nami, cały szereg mocarstw usiłuje od 7 lat istnienia władzy sowieckiej, uczynić z Polski wygodny punkt wyjścia do ofensywy na ZSRR. Nasz cel tkwi w tem, aby nie dopuścić nikogo do wykorzystania Polski, jako narzędzia przeciwko nam, i aby ułożyć jak najbardziej pokojowe i przyjacielskie stosunki z Polską. Z punktu widzenia ogólnych celów zagranicznej polityki, utrzymanie pokoju staje się podstawą naszych stosunków z tym krajem. Zadanie naszego rządu i ludowego komisarjatu dla spraw zagranicznych polega na tem, aby wszelkiemi środkami współdziałać w rozwoju i dążyć do wzmocnienia stosunków pokojowych z Polską.

Straszna śmierć ks. Fedukowicza dziek. żytomierskiego

Komuniści podsuwają myśl o zemście Polakom

Warszawa, 10 marca. (PAT). „Komunist" wychodzący w Charkowie podał dnia 7 marca następującą wiadomość: W dniu 6 marca w lokalu przy kościele żytomierskim spłonął oblany benzyną ks. Fedukowicz, znany ze swoich niedawnych wystąpień przeciwko szpiegowskiej działalności rządu polskiego na Ukrainie. Parafianie kościoła przypuszczają, że ks. Fedukowicz jest ofiarą zemsty ze strony tych, których zdemaskował. Okoliczności nieludzkich porachunków wyjaśnią władze śledcze.

* * *

Ze źródeł bliskich sferom kościelnym dowiadujemy się w tej sprawie co następuje: Fakt okrutnej śmierci ks. Fedukowicza, wicedziekana żytomierskiego jest ukoronowaniem akcji, jaką władze sowieckie przez GPU prowadziły systematycznie i z całą konsekwencją w stosunku do ks. Fedukowicza, podobnie jak i do większości kleru katolickiego. Akcja ta miała na celu steroryzowanie psychiczne wybitnego kapłana, będącego jednym z głównych filarów duchowieństwa katolickiego na Ukrainie i imputowanie mu zeznań, mogących stanowić oskarżenie dla narodu polskiego.

Ks. Fedukowicz został aresztowany przez GPU w listopadzie 1923 roku pod zarzutem prowadzenia pracy politycznej i wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie było oczywiście bezpodstawne; ks. Fedukowicz został więc po kilku tygodniach zwolniony. W czasie przebywania w więzieniu t. zw. Odinoteze, stosowano względem ks. Fedukowicza wszelkie środki teroru fizycznego, jak głód i chłód, skazywano więźnia na przebywanie w pozycji stojącej całemi nocami itp.; po wyjściu z więzienia ks. Fedukowicz poprzednio zdrów, pełen niespożytej siły, stał się niedołężnym starcem, wyczerpanym całkowicie pod względem fizycznym i moralnym i wobec tego zaczął się starać o wyjazd do Polski. GPU postanowił jednak nie wypuszczać go z pod swoich wpływów, widząc w nim doskonały objekt do imputowania mu dalszych fałszywych zeznań. W maju roku ubiegłego został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu w Żytomierzu, osławionem ze swoich okrucieństw na całą Ukrainę, poczem przeniesiono go do więzienia charkowskiego, gdzie pod hypnozą, stosowaną względem niego przez sędziów śledczych GPU, Uszakowa i Sokołowa, na wpół już obłąkany kapłan za cenę wolności podpisał zredagowany w GPU list do papieża, w którym to liście prosi Stolicę św. o sprawienie, aby rząd polski zaprzestał duchowieństwu katolickiemu na Ukrainie narzucać funkcje polityczne.

Dnia 16 listopada rok. ub. prasa sowiecka opublikowała list ks. Fedukowicza, poczem ks. Fedukowicz został zwolniony i pozwolono mu na powrót do Żytomierza. Nieszczęśliwy męczennik uważał się jednak za zbrodniarza; zarówno w stosunku do kościoła katolickiego jak i do Polski i prawdopodobnie skończył samobójstwem, wybierając śmierć najbardziej bolesną. Można również przypuszczać, że został on usunięty przez tych, którzy chcieli zapobiec ewentualnym rewelacjom z jego strony, co do jego listu do papieża. Nędzny cynizm, z jakim „Komunist" podsuwa myśl o zemście czynników polskich, zdaje się wskazywać na tę drugą ewentualność.

Bułgarja w obawie rewolucji komunistycznej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 10 marca. »Politika« donosi z Sofji, że prezydent ministrów Cankow wystosował do międzykoalicyjnej komisji kontrolnej notę z prośbą o zezwolenie na pobór 4.000 nowych rekrutów w celu utrzymania porządku i zapobiegnięcia rewolucji komunistycznej. — Kwestja ta zostanie przedłożona Radzie ambasadorów do rozstrzygnięcia.

Zarazek raka odkryty?

Odkrycie londyńskiego uczonego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 marca. Dr Louis Westenra Sambon, profesor epidemiologji w londyńskiej Szkole medycyny tropikalnej twierdzi, że odkrył zarazki raka.

Dr Sambon zwraca uwagę, że choroba raka występuje wprawdzie na całym świecie, ale w rozmaitych odmianach i w rozmaitych okolicach. W jednej okolicy należy do pospolitych chorób, w innej zdarza się rzadko, w trzeciej jest całkiem nieznana.

Gdy rak piersi w Anglji bardzo jest rozpowszechniony, to przeciwnie w Japonji tudzież w Ameryce południowej nigdy się nie zdarza. Rak wątroby panuje w pewnych częściach Azji, zaś w Europie tylko w Prusach Wschodnich i na wybrzeżu bałtyckiem, gdzie spożywane są surowe ryby. Pomiędzy łuskami pewnych ryb żyją małe robaki, które już w mięsie ryby przygotowują podłoże dla raka. Po spożyciu tych ryb człowiek może zakazić się rakiem.

Wedle oświadczenia uczonego, właściwym bacylem raka jest żrący grzybek, ultra mikroskopijnie mały.

---

boży« według nauki, »jaką nam Grecja przekazała, jaką nam dało średniowiecze« (»Nawiedzenie«), a gdzie zapalony ogień »zmartwychwstania« i tworzy nastrój »nadsłuchiwania« głosów nie z tego świata wymagają szczególnego wyrażenia wszystkich sił ze strony teatru, budującego tonem »natchnionej jednym kunsztem braci« (»poeta, muzyk, rzeźbiarz, malarz, aktor, reżyser i publiczność«). O ile zatem należy się uznanie dla teatru, iż wreszcie po dwu nieudałych eksperymentach z »nową sztuką« dał dostęp prawdziwej i pięknej poezji, natchnionej i myślą wielką i rzetelną odrodzeńczą wolą twórcy, o tyle nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że tak piękny utwór nie pociągnął za sobą przynajmniej miesięcznej pracy przygotowawczej i jak najdokładniejszego zrealizowania wszystkich szczegółów i tkwiących w sztuce możliwości artystycznych.

Przepiękna wizja poety o życiu i śmierci, o potędze ofiary i wiekuistej »wyprawy«, ani w swem ujęciu dekoracyjnem (którego ramy czy nie powinnyby się opierać o słoneczne pogórza polskiego Beskidu, będącego poetycką ojcowizną Zegadłowicza, podobnie, jak u Wyspiańskiego Wawel), ani w efekcie gry scenicznej i rozwiniętego ruchu, nie uzyskała przejmującego wyrazu. Oczywiście, że tak doświadczona siła aktorska i wielki talent, jaki przedstawia p. Wysocka, musiały się wybitniej zaznaczyć. Ale tylko częściowo. Rozległa skala głębokich i różnostronnych uczuć, grających w duszy Alcesty, a czyniących z niej postać niełatwą do wyrażenia dla talentu o ustalonym już typie psychiczno-artystycznym, nie w zupełności znalazła swój wyraz. To też po przejmującym i głębokim wstępie aktu III. w dalszym rozwoju postać Alcesty doznała znacznego załamania. Nie wywołały u nas głębszego wrażenia obydwie postaci męskie, Admeta (p. Krasnowiecki) i Heraklesa (p. Socha), które jedynie w pięknym djalogu aktu II. wydały mi się zgodne z poezją utworu, chociaż przyznać należy, że obydwie role były opracowane starannie, a postać Heraklesa owiewał smętek zadumy nad wieczystym trudem ducha.

Zmarnowano wreszcie i to z wielką szkodą dla aktu III. (wielkiego mono-dramatu duszy) obydwie przepiękne wizje: orszaku Djonyzosa i Plutona, których realizacja powinna była oprzeć się na doskonale obmyślanej i przeprowadzonej w najmniejszych szczegółach kompozycji artystycznej, czego tak piękny przykład dał nam teatr w roku ubiegłym w ewolucjach chóru w »Medei«. Jeśli wtedy były chęci możności i siły odpowiednie, dlaczegoż to ich obecnie zabrakło. A szkoda — bo dobrane, częściowo skomponowane pięknie tło muzyczne przez p. Meyerholda (szczególnie chór Plutona) dawał przejmujący odpowiednik dla wizyj poety, niestety załamanych w bladych, bez wyrazu obrazach, w bezładnej plątaninie ruchów.

Nie chcę jednak mnożyć zastrzeżeń, bo pomimo, że najlepsze chęci nie mogą w teatrze starczyć za uczynek, który musi przy skomplikowanej współ-grze całego szeregu czynników być oparty na dłuższej przygotowawczej pracy, szczególnie gdy idzie o nowe dzieło polskiego pisarza. »Alcesta« Zegadłowicza, wielkie dzieło poezji i pracującego ducha, zasługuje w całej pełni na to, by ją poznały szerokie koła naszej teatralnej publiczności. Owacja serdeczna, jaką na sobotniej premjerze zebrana publiczność urządziła po akcie I i II (najlepszych w wykonaniu scenicznem) była wyrazem uznania dla polotu myśli i piękna poetyckiego słowa, jakie po długich dniach szarej prozy wreszcie przemówiło i z naszej sceny.

Bol. P.

Panama policyjna w Wilnie

Aresztowanie dwóch wyższych a kilkunastu niższych funkcjonarjuszy policyjnych Wydalenie ze służby komendanta podinspektora Tołpychy

Warszawa, 10 marca (PAT). W związku z wykryciem w styczniu br. nadużyć w komisarjacieI. P. P. w Wilnie i wobec istnienia poszlak, że nadużycia te objęły także inne urzędy policyjne w Wilnie, zarządzone zostały przez p. ministra spraw wewnętrznych szczegółowe dochodzenia, przyczem wydelegowany został na miejsce inspektor bezpieczeństwa publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych celem współdziałaniem części miejscowego społeczeństwa i prasy, doprowadziły do wykrycia szeregu nadużyć popełnionych przez wyższych i niższych funkcjonarjuszy policyjnych w Wilnie, a zebrany materjał odstąpiony został władzom prokuratorskim celem sądowego ukarania winnych. Nadużycia te polegały przeważnie na pobieraniu, względnie wymuszaniu łapówek. Z pomiędzy pociągniętych do odpowiedzialności sądowej dwóch wyższych funkcjonarjuszy policji zostało osadzonych w więzieniu śledczem, czterech zawieszonych w czynnościach służbowych, ponadto kilkunastu funkcjonarjuszy niższych bądź osadzono w areszcie bądź zawieszono w służbie. Dalszy bieg sprawy spoczywa w ręku władz sądowych, które czynności śledczych jeszcze nie zakończyły.

zbadania całokształtu sprawy.

Przeprowadzone dochodzenia ułatwione

Bez względu na wynik śledztwa sądowego zarządził p. minister spraw wewnętrznych wydalenie ze służby w drodze dyscyplinarnej komendanta P. P. m. Wilna podinsp. Tołpychy, kierownika ekspozytury śledczej nadkom. Pawłowicza i kierownika I. komisarjatu komisarza Szołca.

Skandaliczna afera w Paryżu

Oszustwa wielomiljonowe księżniczki serbskiej i jej przyjaciela, rzekomego hrabiego polskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 10 marca. Sensacją dnia w Paryżu jest skandaliczna afera serbskiej księżniczki Kadiar, jej brata i jej przyjaciela, rzekomo polskiego hrabiego Nierata (?) Księżniczka w czasie swego pobytu w Paryżu wyłudziła od różnych osób 6 miljonów franków. Pod pozorem kredytów na wielkie dobra kaukaskie kupowała wiele samochodów, które następnie sprzedawała za bezcen. Na podstawie fałszywych papierów pożyczyła od przemysłowców miljon franków. Oszukała paryskich jubilerów na dalszy miljon za nabyte klejnoty, a ponadto przyprawiła o straty cały szereg bogatych kupców, wręczając im bezwartościowe czeki. Rzekomy hrabia przed wykryciem oszustw zbiegł do Ameryki, księżniczka zaś i jej brat zostali aresztowani.

Oszuści mieszkali przedtem w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Budowa kolejki dojazdowej Pińczów—Kraków

Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa, w obecności wiceprezydentów Sarego i Rollego oraz przy udziale przedstawicieli sejmiku pińczowskiego senatora Łubieńskiego i starosty Lamota posiedzenie komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej.

Referent r. Nycz przedstawił sprawę udzielenia przez m. Kraków kredytu na zakupno przez siebie obligacyj 8 proc. Banku gosp. kraj., gwarantowanych przez państwo, wobec czego miasto nie poniesie znaczniejszego ryzyka i zakończył referat wnioskiem przychylnym w odniesieniu do pisma sejmiku pińczowskiego z 18 lutego br., o pomoc finansową dla uzupełnienia dojazdowej kolejki z Kazimierzy Wielkiej do Posądzy (30 klm.).

W dyskusji obok przedstawicieli sejmiku pińczowskiego zabierał głos szereg mowców. Między innymi r. dr Gross domagał się, by sejmik pińczowski pokrył i różnicę procentu przy każdorazowej płatności weksli w Banku gosp. kraj. i różnicę kursu obligacyj, co przedstawiciele sejmiku pińczowsikego przyrzekli wziąć pod rozwagę.

Komisja prawno-skarbowa wnioski r. Nycza, dra Grossa i zarządu miasta przedstawi pełnej Radzie przybocznej na najbliższem jej posiedzeniu.

Deklaracja katowicka

Wskutek sytuacji politycznej, wytworzonej niemieckim projektem paktu gwarancyjnego, zebrali się w niedzielę w Katowicach przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacyj gospodarczych i społecznych.

W szeregu rezolucyj, mających charakter politycznej deklaracji, oświadczono, że lud śląski nie zgodzi się nigdy na naruszenie granic polskich i wszelkiemi możliwemi, a więc i zbrojnemi, środkami, bronić będzie „do ostatniej kropli krwi" swej łączności i jedności z macierzą. Kryzys górnośląski nie może być powodem oderwania polskiej części G. Śląska od Polski, bo na niemieckim G. Śląsku panuje jeszcze groźniejsze przesilenie gospodarcze. Górnoślązacy nie zgodzą się także nigdy na oderwanie ziemi pomorskiej i pozbawienie Polski dostępu do morza. Zebrani wyrażają uznanie dla rządu Rzeczyposp. i oświadczają gotowość do obrony jej granic na każde zawołanie.

Każda najmniejsza zmiana traktatu wersalskiego ze szkodą Polski pociągnie w konsekwencji zmianę zachodnich granic niemieckich i chęć Niemiec odbudowy jej floty i odzyskania kolonij. Naruszenie granic Polski wywołałoby na pewne nową wojnę w Europie.

Rząd polski postępować powinien z mniejszościami niemieckiemi tak, jak Niemcy postępują z Polakami w Opolskiem.

Zagadkowy dostawca żydowskich tor, splamionych krwią

Kustosz Muzeum im. Szeptyckiego, dr Święcicki, pokazał przed kilku tygodniami torę, przechowywaną zwyczajnie w bożnicach, pewnemu listonoszowi żydowi, informując go, że nabyto ją za 50 dol. do muzeum jako stary zabytek. Wieść o tem doszła jakąś drogą do wiadomości policji lwowskiej, która zakwestjonowała tę torę aż do czasu ustalenia, czyją własnością była pierwotnie.

W śledztwie ustalono, że dostarczył ją niejaki N. Kit. Przy szczegółowem oglądnięciu tej tory spostrzeżono na niej plamy krwi. Istnieje przeto przypuszczenie, że podczas żydowskich pogromów na Ukrainie została ona poplamioną krwią pomordowanych gdzieś w bożnicy żydów, a następnie zrabowaną.

Onegdaj zgłosił się w policji dr Münzer, właściciel żydowskiej księgarni i zdeponował tu drugą, podobną starą torę, którą usiłował sprzedać za 80 dolarów również ten sam osobnik, który się przedstawił, jako dr Kit. Policja zarządziła poszukiwania za owym dostawcą tor, splamionych krwią.

40 MĘCZENNIKÓW. W dniu dzisiejszym przypada uroczystość kościelna i pamiątka 40 męczenników. Do dnia dzisiejszego jest przywiązany meteorologiczny ludowy prognostyk. Jeżeli na 40 męczenników był mróz, utrzymywano, że mrozów będzie jeszcze czterdzieści. Nie można przesądzać prawdziwości przysłowia, ale dzisiejsze przedpołudnie, gdzie padał śnieg i równocześnie świeciło słońce, nie upoważnia zbytnio do nadziei wiosennych.

NOMINACJA. Minister spraw wewn. zamianował komendanta okręgu policji państwowej Stanisława Pilcha inspektorem w V stopniu służbowym, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku służbowem w Krakowie.

OSTATNI SPIS LUDNOŚCI. Miejskie biuro statystyczne wydało obszerną publikację pt. „Ogólne wyniki spisu ludności, domów, budynków, mieszkań i zwierząt domowych w Krakowie z dnia 30 września 1921". Zakończenie wydawnictwa stanowią cztery tablice statystyczne. Publikacje ułożył nader starannie i wyczerpująco kierownik miejskiego biura statystycznego p. Kazimierz Sarnecki, który do tablic statystycznych opracował uwagi analityczne, obejmujące 160 stron druku.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW Z CUKIERKAMI. Wydział przemysłowy magistratu udzielił w tych dniach zezwolenia kupcom sprzedającym wyłącznie wodę sodową, cukierki i owoce, na przesunięcie godzin otwarcia sklepów od godz. 11 przed południem do 9 wieczór. Zezwolenie to obowiązuje aż do odwołania i tylko pod warunkiem, że odnośni kupcy nie będą sprzedawać żadnych innych towarów.

Z TOW. OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO OFICERACH. Przy nader licznym udziale członków i zaproszonych gości, szczególnie ze sfer wojskowych, odbyło się 5 bm. walne zgromadzenie Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach w sali pow. Kasy oszczędności w Krakowie. Sprawozdanie wydziału i rady nadzorczej, jak i komisji rewizyjnej, wykazujące skuteczną działalność Towarzystwa, przyjęto do wiadomości. Finansowo przedstawia się dochód Towarzystwa w kwocie 10.360 zł. 34 gr., rozchód w kwocie 7005 zł. 09 gr. Po udzieleniu absolutorjum ustępującym organom Tow., walne zgromadzenie wybrało do wydziału: płk. Augustyna, mjr. Baranowskiego, gen. Beckerową, płk. drFerstena, mjr. Kostyałową, dr Kwiatkowską, gen. Kulińską, płk. Madurcwiczową, ppłk. Piotrowską, dr Szczepańską, prez. Szlachtowską, gen. Tinzową, płk. Wiktorowa, płk. Wiktora, płk. Zakrzewską i gen. Zielińską. Do Rady nadzorczej gen. Rozwadowską, wł. dóbr Z. Brandysową, marsz. Z. Horodeńskiego, prez. Szlachtowskiego, gen. Stillera, płk. Schmidla i p. Sternschussównę. O protektorat uchwalono uprosić: gen. Rozwadowską, gen. Kulińską i gen. Szeptyckiego. Uchwalono również zaprosić oficerów korpusu krakowskiego, by zechcieli wstąpić jako członkowie i wzięli czynny udział w zbożnej pracy. Za zasługi około dobra i rozwoju Towarzystwa zostali obdarzeni godnością członków honorowych gen. dyw. Tinz i płk. Augustyn.

NIEBEZPIECZNY OSOBNIK NA BRUKU KRAKOWSKIM. Po Krakowie uwija się jakiś osobnik w wieku około 25 lat, wysoki, brunet, włosy lekko kręcone, o wyglądzie semickim, ubrany w czarne palto, w czarny miękki kapelusz, który wchodzi pod różnemi pozorami do mieszkań, zainteresowuje domowników jakąś zmyśloną ad hoc sprawą, przyczem oczywiście kradnie wszystko, co mu wpadnie pod rękę.

I tak w domu L. Lińskiego przy ul. św. Tomasza 15, gdzie przedstawił się jako inżynier i sekretarz firmy Polan we Lwowie skradł złoty zegarek wartości 100 zł, w domu zaś A. Markowskiego przy ul. Dwernickiego skradł torebkę damską z gotówką.

ZMARLI:

— Leona Bierkowska, artystka malarka, zmarła 6 bm. w Krakowie.

TEATR KINO ZABAWY

Dnia 10 marca:

TEATRY

im. SŁOWACKIEGO Początek godz. 7·30	**Szklana Góra** baśń sceniczna Zygmunta Sarneckiego
„BAGATELA" Początek godz. 8-ma	Nowość! Nowość! **Żoneczka z Variete** arcywesoła farsa w 3 akt. Alfreda Möllera. Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 6 złotych
„NOWOSCI"	**Perły Kleopatry** Operetka O. Straussa

KINA

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA"	Wielkie arcydzieło filmowe **CYRANO DE BERGERAC** dramat według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda. 2 serje - 10 aktów - całość
„REDUTA" Lubicz 15. Pierwszy seans g. 5. Ostatni seans godz. 9	Od wtorku dnia 10 marca 1925 **Pająki Paryża** Największy szlager sezonu! 10 wielkich aktów! W rolach głównych: Sandra Milowanoff — Girard — Biscot
„SZTUKA" św. Jana 4. Seansy g. 5, 7 i 9	Najgłośniejszy film świata! **NINON WŁADCZYNI JAZMANII** Wspaniały wielki dramat osnuty na tle romantycznych przygód, intryg i awanturek miłosnych w 8 wielkich aktach. W głównej roli Mae Muray. Nad program bajeczna komedja
WANDA Gertrudy 5	Dziś i codziennie! **„ARABKA"** Wspaniały dramat europejsko-wschodni w 8 aktach w głównej roli: Marja Jacobini i Harry Liedke. Dziś i codziennie!
„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy: 5, 7, 9.	Wielki i podwójny program szlagierów! Niebywała senzacja i atrakcja, film z dna oceanu p. t.: **CUDA GŁĘBIN MORZA** Szampańska, tryskająca humorem, rekordowa farsa z Haroldem Lloydem p. t.: **Marynarz wbrew swej woli** Dla młodzieży urzędowo dozwolone
„NOWOSCI" Starowiślna 21. Początek seansów godz. 5, 7 i 9	Wielki podwójny program 2-godzinny. Wspaniały i przepiękny film **„Fiołki cesarskie"** w głównych rolach znane gwiazdy: Raque Meller i André Roanne. Podczas wyświetlania filmu wystąpi artystka paryskich teatrów **Marja Truem** i odśpiewa piosenkę Padilla pt. „Violeterra", obdarzając publiczność świeżemi fiołkami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 5·30 po cenach popularnych „Szklana gora", której wszystkie przedstawienia odbywają się przy zamkniętej kasie. Jutro, pojutrze i w piątek piękne poetyczne dzieło E. Zegadłowicza „Alcesta". Wystawienie tego dramatu stało się tak poważnym sukcesem teatru krakowskiego, który jak wiadomo, pierwszy otworzył temu wybitnemu poecie wrota teatru i drugie już jego dzieło pierwszy wystawił. Ogromne zainteresowanie wywołuje zapowiedziane na najbliższy czas wystawienie „Don Juana" Zorrilli z udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Józefa Węgrzyna, którego niecodzienna kreacja była przyczyną niebywałego w stosunkach warszawskich sukcesu tego poematu, wyrażającego się w cyfrze 102 powtórzeń z rzędu i to zawsze przy wypełnionej widowni. Występy świetnego artysty oraz wypożyczona uprzejmie przez miasto Warszawę cała wystawa, projektowana przez prof. W. Drabika, stworzą z tego przedstawienia największą sensację tego sezonu teatralnego.

Z TEATRU „BAGATELA". Tryskająca zawrotnym humorem farsa Möllera „Żoneczka z Variete" wywołuje burze śmiechu na widowni, oklaskującej z zapałem pełną temperamentu panią Relewicz-Ziembińską, która równie uroczo wygląda w kostjumie meksykańskiego cowboya, jak w prześlicznym najmodniejszym negliżu. Doskonałych jej partnerów pp. Wesołowskiego, Ziembińskiego

Turskiego oraz świetne epizody sprytnej subretki i małżonka fryzjera kreowane przez p. Gorajską i Fertnera. „Żoneczka z Variete" graną będzie we wszystkie dni tygodnia aż do czwartku 12 bm. włącznie.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Cloclo", najnowsza operetka Lehara, która obecnie cieszy się niebywałem powodzeniem w Warszawie i Wiedniu, zostanie wystawiona w sobotę 14 bm. w teatrze „Nowości". Dziś „Perły Kleopatry". W piątek na ogólne żądanie „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wawrzkowiczem.

VIII PORANEK SYMFONICZNY Związku zawod. Muz. Pol., pod świetną dyrekcją I. Neumarka i z udziałem Józefa Hontiego, znakomitego pianisty z Budapesztu, odbędzie się w niedzielę, 15 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 11 bm.: „Alcesta".
Czwartek, 12 bm. po poł.: „Turoń"; wieczorem: „Alcesta".
Piątek, 13 bm.: „Alcesta".

TEATR „BAGATELA":

Środa, 11 bm.: „Żoneczka z Variete".
Czwartek, 12 bm.: „Żoneczka z Variete".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Środa, 11 bm.: „Perły Kleopatry".
Czwartek, 12 bm.: „Perły Kleopatry".
Piątek, 13 bm.: „Hrabina Marica".

REDUTA WIOSENNA na rzecz żyd. Kolonji Rabczańskiej — staraniem Czytelni Towarzyskiej odbędzie się, nie jak ostatnio mylnie podano 22 bm., lecz w sobotę 2# marca w salach Starego Teatru.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39). Wtorek 10 bm. prof. dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (Klara Wieck) z ilustr. p. Zofji Kućmierczykówny śpiew, prof. St. Lipski akomp.); środa, 11 bm. red. Konstanty Srokowski: Koniec dynastji Romanowów; czwartek, 12 bm. Stanisław Colonna Walewski: Śmierć i sen w świetle antropozofji; sobota, 14 bm. ks. prof. Fortunato Giannini: Miasto snów (w jęz. włoskim) z obrazami świetlnemi. — Początek o godz. 7 wieczór.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Franciszkowi Maryewskiemu, oraz za okazane ze wszech stron głębokie współczucie, składa z głębi serca płynące podziękowanie

Rodzina

PODZIĘKOWANIE

J. Wnym Panom Drowi Drobniewiczowi, znakomitemu chirurgowi, oraz Drowi Kucowi i Drowi Brandowi, lekarzom przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby i bezinteresowną troskliwą opiekę w czasie mojej rekonwalescencji.

Z głębokiem poważaniem

Lola Holzerowa

z Nowego Sącza

Z kraju i ze świata

IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Związek tow. i instytucyj społecznych oraz kulturalno-oświatowych wydał odezwę, wzywającą do uroczystego obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbył się w niedzielę w Warszawie. Na zjadz przybyło 64 delegatów z różnych dzielnic Polski. Po dokonaniu wyboru komisji i przyjęciu regulaminu obrad, zjazd uchwalił jednomyślnie deklarację ideową związku, w której stwierdza, że uważając się za spadkobiercę Związku Strzeleckiego z przed wojny, postawił sobie za cel bronenie zdobytej niezawisłości państwa. Dążąc do zjednoczenia maksimum sił do obrony granic, co możliwe jest tylko na gruncie idei demokratycznej i w myśl zasad „wolni z wolnymi, równi z równymi", związek uważa za konieczne zespolić pracę swoją z armją polską, której może być pomocną w wojskowem przygotowaniu obywateli.

Wybrano następnie zarząd główny z dr Kazimierzem Dłuskim jako prezesem.

SKAZANIE SPRZEDAWCY FAŁSZYWYCH ŚWIADECTW NA AKCJE STARACHOWICKIE. Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy skazał na 2 lata więzienia Bolesława Matuszyńskiego za puszczenie w obieg fałszywych tymczasowych świadectw na akcje Starachowickie. Matuszewski był od dawna znany ze swej działalności na czarnej giełdzie.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCÓW MAŁŻEŃSKIEJ PARY. Kaliski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Kole wydał wyrok, skazujący na karę śmierci rzez rozstrzelanie Józefa Gruszkowskiego i Bronisława Pawłowskiego, którzy w styczniu br. zamordowali w Kole małżonków Bajrachów i całe ich mieszkanie obrabowali z najcenniejszych przedmiotów.

POŻAR WYSTAWY SZTUKI W POZNANIU. Z Poznania donoszą 10 bm.: Salon Stowarzyszenia artystów w Poznaniu nawiedził pożar, który powstał przypuszczalnie z wadliwości pieca. Zniszczeniu uległy prawie wszystkie obrazy nadesłane na wystawę wiosenną przez Związek plastyków polskich w Krakowie, w tem kilka bardzo cennych dzieł Tetmajera i Fałata. Straty materjalne bardzo duże.

ZGON KSIĘCIA LWOWA. Z Boulogne nad Sekwaną donoszą: Zmarł tutaj książę Lwow, b. prezes rady ministrów pierwszego rosyjskiego rządu tymczasowego.

POWAŻNA CHOROBA CURZONA. Z Londynu donoszą: Choroba lorda Curzona ma charakter poważniejszy. Cierpi on na krwawienie nerek.

(Radjo). Operacja dokonana na lordzie Curzonie miała przebieg pomyślny. Jednakowoż wydany komunikat zaznacza, że przez kilka dni istnieje bardzo poważna obawa.

NIEZWYKLE OBFITY POŁÓW ŚLEDZI. Z Lubeki donoszą, że połów śledzi w roku bieżącym jest tak obfity, że rybacy tylko do pół napełnione sieci rybami wyciągają.

KONFISKATA KOKAINY. (Radjo). Straż celna w Kalkucie skonfiskowała na parowcu przybywającym z Indochin ładunek kokainy, wartości 32.000 ft. szt.

Konkordat a reforma rolna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej, która rozpatrywała tekst konkordatu zabrał głos pierwszy delegat rządu poseł **Stan. Grabski**, ażeby przedstawić następstwa konkordatu w stosunku do reformy rolnej. Wedle danych, zaczerpniętych z ministerstwa reform rolnych, **w Małopolsce jest 488** jednostek kościelnych i klasztornych, liczących powyżej 50 ha, a które to obszary łącznie wynoszą **72.052 ha:** grunta klasztorne 14.672 ha, grunta kościelne 57.380 ha. Cyfry te dotyczą gruntów rolnych. Po zaopatrzeniu ziemią jednostek, nieposiadających ziemi, pozostanie na reformę rolną 40.000 ha. Co się tyczy ziemi klasztornej, to najwięcej posiadają w Małopolsce **Dominikanie, mianowicie około 15.000 ha ziemi ornej.** W Małopolsce więc z dóbr kościelnych i klasztornych przeznaczonych będzie na reforme rolną **około 50.000 ha.** W b. zaborze pruskim **350-kilka jednostek posiada około 40.122 ha ziemi ornej.** W oby tych dzielnicach więc: **w Małopolsce i w byłym zaborze pruskim** na cele reformy rolnej ogółem będzie można rozparcelować **około 90.000 ha** z dóbr kościelnych i klasztornych. W **byłym zaborze rosyjskim** majątków poduchownych **jest niewiele.** Cyfr ścisłych nie posiadamy. Uposażenie dla biskupstw i seminarjów, nie posiadających ziemi, wyniesie około 4.600 ha.

Odkrycie archeologiczne pod Piramidami

W Egipcie natrafiono na grób faraona Sneffu, poprzednika Cheopsa

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 marca. Z Kairo nadeszły **liczne depesze z zawiadomieniem o sensacyjnem odkryciu archeologicznem pod Piramidami, które przewyższa odkrycie grobu Tutankhamena.** — Wyprawa z uniwersytetu Harwarda w Bostonie napotkała przypadkowo na szyb wypełniony cementem, a nie jak zwykle rumowiskiem. Postępując tym szybem na 80 stóp w głąb **znalazła grób, pochodzący z czasów 4-tej dynastji,** prawdopodobnie Faraona Sneffu, **poprzednika Cheopsa.** Podłoga grobu jest pokryta wielką ilością różnych przedmiotów jak np. wazami z alabastru, miedzianemi miednicami, i resztkami ciężko pozłoconych stołków. Skutkiem zupełnego zniszczenia obramień drzewnych ornamentyka stała się bardzo łamliwą i konserwacja **wymagała będzie ciężkiej i delikatnej pracy.** Przywódca ekspedycyji dr Reissler bawi obecnie w Ameryce, a wyprawą kieruje jego zastępca Allan Wove. **Egipscy i europejscy urzędnicy wydziału starożytności biorą obecnie udział w otwarciu grobu.**

Nowa afera oszukańcza w Niemczech

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 10 marca. **Wczoraj aresztowano trzech dyrektorów pruskiego towarzystwa parcelacyjnego z powodu licznych nadużyć kredytowych** jakich się dopuścili w **Niemczech, Holandji i Szwajcarji.** Według zeznań **chcieli się dopuścić oszustw także w Czechach** za pośrednictwem niejakiego **Ryszarda Scheua.** Dotychczas zgłosiło się **przeszło 100 poszkodowanych.**

Główną sprężyną w tej aferze jest książę von Beutheim-Steinfurt, który pod nazwiskiem von Althausen był znany w czasie wojny jako jeden z najlepszych niemieckich lotników.

—oo—

Młodociane małżeństwa w St. Zjednoczonych

Silny ruch za reformą prawa mażeńskiego — Małżeństwa na próbę

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 10 marca. W Stanach Zjednoczonych **rozwija się silny ruch za reformą prawa małżeńskiego.** Okazało się bowiem, że **700.000 osób wstąpiło w związki małżeńskie w wieku poniżej lat 16** i to przeważnie białych, a nie murzynów. Badania przedsięwzięte przez Russel Sage Foundotion stwierdziły, że w całym szeregu stanów obowiązuje **jeszcze prastare prawo zwyczajowe, dopuszczające jako minimum wieku przy zawieraniu małżeństwa dla kobiet lat 12, dla mężczyzn 14, a nawet lat 11 dla kobiet,** np. w stanach N. Jork, New Jersey, Pensylwanja i Kentucky. Ponadto w stanie N. Jork dopuszczalne są **małżeństwa na próbę.** Dziewczyna 17-letnia np. może wyjść za mąż i jeżeli jako 18-letnia tego żałuje, to chociażby nawet miała dziecko, **następuje rozwód bez żadnych innych powodów.**

—oo—

Z obrad komisyj sejmowych

Warszawa, 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu **podkomisji budżetowej politycznej** toczyła się w dalszym ciągu **dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.** W toku dyskusji pos. **Miedziński** (Wyzwolenie) złożył oświadczenie, że ze względu **na nieproduktywną gospodarkę budżetową min. spraw wojskowych, jak też ze względu na brak zaufania do obecnego ministra spraw wojskowych, klub „Wyzwolenie" będzie głosował przeciw budżetowi tego ministerstwa.** W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Miedziński przypomniał sprawę **fabryki samolotów** Plage-Laśkiewicz oraz **anormalne stosunki panujące w wyższej szkole intendantury, gdzie niektórzy wykładający są pod śledztwem lub niedawno wypuszczeni zostali z więzienia.**

Po zamknięciu dyskusji **przyjęto działy I i II budżetu,** traktujące o władzach centralnych i utrzymania wojska.

Warszawa, 10 marca. Na podkomisji budżetowej ekonomicznej po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji w głosowaniu **przyjęto budżet ministerstwa kolei, zmniejszając go według propozycji referenta po stronie dochodów o 12.400 zł., po stronie wydatków o 12.680 zł.**

Również **w planie finansowo-gospodarczym kolei** wprowadzono **szereg zmian,** zgodnie z wnioskami referenta. Dokonano znacznego zmniejszenia tak po stronie wydatków jak i dochodów.

Unormowanie spraw żydowskich w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. W bieżącym tygodniu mają się rozpocząć pod przewodnictwem ministra **Thugutta** narady na temat **unormowania spraw żydowskich w Polsce.** W rokowaniach wezmą udział minister **Ratajski, Żychliński,** a zaproszeni będą do udziału także **przedstawiciele sejmowego koła żydowskiego.**

Gwałty gdańskie

Gdańsk, 10 marca (AW). W jednej z kawiarni gdańskich **Niemcy, zelżywszy jedną z Polek, zareagowali, pobili ich, a gdy wegdy Polacy** zwano pomoc Schupo, **policjant odpowiedział, że nie broni obywateli polskich.**

Wielkie zagłębie naftowe w Jugosławji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 10 marca. »Daily Telegraph« donosi z Belgradu, **że rosyjscy emigranci, specjaliści w sprawach naftowych,** ze znanym ekspertem **Baskakowem** na czele, który organizował wielki przemysł naftowy na Kaukazie, **odkryli geyzyry ropy w południowej części Jugosławji.** Baskakow oświadczył, że po zbadaniu Czarnogóry, **Krainy oraz obwodów Timoku i Szabaca, przyszedł do przekonania, iż w tamtejszem zagłębiu znajdują się wielkie ilości ropy.** Zagłębie jugosłowiańskie stanowi **dalszy ciąg południowo-europejskiego systemu** i łączy baseny alpejskie z bałkańskiemi i rumuńskiemi okręgami naftowemi. Baskakow jest zdania, że już w **przeciągu roku będzie można uzyskać wielkie wyniki.**

Dział ekonomiczny

— **Stopniowe wycofywanie z obiegu banknotów 5-złotowych** rozpoczął Bank Polski.

— **Pięciu przedstawicieli firmy nowojorskiej Ulen et Co,** która objęła prace asanizacyjne w Piotrkowie, Radomiu, Częstochowie i Lublinie przybyło do Warszawy.

— **Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów,** na którem uchwalono wskazówki dla rokowań o traktat handlowy z Czechosłowacją, odbyło się 5 bm.

— **Komitet ekonomiczny Rady ministrów** postanowił znieść cło wywozowe na drzewo bukowe i na melassę obniżyć o 50 proc. cło wywozowe na drzewo dębowe, podwyższyć cło wywozowe na surową skórę cielęcą do wysokości 60 zł.

— **Włoski minister finansów** podwyższył urzędową stawkę dyskontową z 5½ na 6%.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 10 marca.

N. Jork	5·18¾
Londyn	24·85—24·95
Berlin	1·23¾—1·24
Wiedeń (za 100,000)	73·25
Zurych (za 100)	100·40
Amsterdam	208·25

Kraków, 10 marca.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł zasadniczej zmiany na rynku papierów dywidendowych. Tendencja w dalszym ciągu niewyraźna, niektóre papiery zyskały nieco na kursie, inne natomiast utrzymały się lub nieznacznie spadły. Najlepiej stosunkowo trzymały się akcje bankowe a z papierów przemysłowych Zieleniewski i Krakus.

Ruch w dewizach silniejszy przy tendencji niezmienionej.

Egzoty nadal w zaniedbaniu. Poszukiwano zaledwie trzech papierów, a to Nobla po 2·05, Gazów zach. 3·10 i Lokomotywy 0·60—0·58.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

10 marca 1925	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·83—0·85	0·83
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·32
Ziem. Bank kred. I—IX	0·16	0·17—0·18
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·15
Bank zw. sp. zar. I—XI	13·00—13·10	13·25
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·53
Impex I—V	—	—
Pharma I—V	1·00	1·00
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	0·10	—
Zieleniewski I—IV	19·80—19·25	19·70—19·75
Cegielski I—IX	0·61—0·63	0·62—0·63
Trzebinia I—IV	0·65—0·69	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—V	0·70	0·68—0·70
[illegible] I—II	—	—
Górka I—III	16·00	16·00
Siersza I—IV	—	4·60
Tepego I—IV	1·55—1·60	1·70
Polska Nafta I—III	0·62	0·61
Pokucie I	—	—
Peszt I—V	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·80
Tłuszcze Trzebinia I—II	7·25	7·25
Azot	0·32	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·24	0·23
Ćmielów I—II	—	0·65—0·65
Krakus I—VI	0·93—1·00	1·00
Chodorów I—V	4·70—4·75	4·60
Chybie	—	5·60—5·70
A. Piasecki	—	1·70

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 10 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·10
Bank Zw. Sp. Zar.	12·05
Cegielski	0·60
Parowozy	0·67
Starachowice	2·15
Zieleniewski	—
Żyrardów	16·00 (I em).
Haberbusch	6·40—6·55
Chodorów	4·60
Nobel	2·05
Ursus	1·90
Bank Przem. Lwów	0·87
Nafta Polska	—
Ćmielów	—
Spirytus	—

Wiedeń, 10 marca. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Siersza górnicza 64, Silezia 13, Fanto 199, Galicja 1290, Lumen 8, Nafta 160, Schodnica 212, Karpaty 143·1. Tendencja słabsza.

Zurych, 10 marca. (PAT). Paryż 26·65, Londyn 24·77, Nowy Jork 5·19.6, Belgja 26·15, Włochy 21·22, Hiszpanja 73·75, Holandja 207·50, Berlin 1·23.7, Wiedeń 73·30, Sztokholm 140·05, Oslo 79·25, Kopenhaga 93, Sofja 380, Praga 15·45, Warszawa 99·50, Budapeszt 0·72, Białogród 8·35, Ateny 8, Konstantynopol 2·60, Bukareszt 2·55.

WYBÓR CZŁONKÓW RADY KOLEJOWEJ. Z Warszawy donoszą: Rada związku przemysłowców górniczych wybrała swoim przedstawicielem do państwowej Rady kolejowej na okres czasu od r. 1925 do 1927 p. Tomasza Kosiatkiewicza a jego zastępcą p. Ludwika Siągajłę.

Krajowe Towarzystwo naftowe we Lwowie łącznie ze związkiem polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych w Warszawie wybrało swoim przedstawicielem do państwowej Rady kolejowej na okres czasu od roku 1925 do 1927 dra Stanisława Ungera a jego zastępcą dra Alfreda Kielskiego.

Echa krynickie

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Krynica, 9 marca.

(Z aury. — Zawody narciarskie. — Z imprez artystycznych. — Varia).

Planowane przez miejscowy oddział „Beskidu" okręgowe zawody narciarskie najprawdopodobniej nie dojdą do skutku, gdyż chimeryczna marcowa aura ciągle płata figle. I ostatni wcale obfity opad śnieżny należy już do przeszłości, a coraz częstszy mroźny deszcz spłukuje okoliczne góry z resztek śladów zimowej bieli.

Mimo wszystko narciarze pocieszają się jeszcze nadzieją i zasobni w głęboką wiarę codzienie smarują narty „na wszelki wypadek", a ponieważ „wiara dokonuje cudów" łudźmy się wraz z nimi. Rozsądniejszy zarząd „Beskidu" pochował już do kasy przygotowane piękne nagrody (dla zwycięzców), biedząc się jedynie nad sposobem przekształcenia wyrytej na nich daty.

Więcej ożywiony ruch artystyczny przyniósł w ostatnich dniach dobre wykonanie „Roztworu prof. Pytla" oraz „Wieczór pieśni i tańca", który zaprezentował Krynicy doskonałą krak. śpiewaczkę operową pnę Dołężankę oraz miłą tancerkę mimiczno-plastyczną p. Stellę Bursównę. Obie artystki oklaskiwane były z zapałem zarówno za wykonanie stojące na wysokim poziomie artystycznym, jak i za program barwny i z dużym smakiem zestawiony. Miejscowy zespół dramatyczny zapowiada powtórzenie „Prof. Pytla" oraz „Śluby panieńskie". db.

Ze sportu

WYNIKI ZAWODÓW W WIEDNIU. Rapid—WAC 3:3 (2:1). Vienna—Hakoah 3:1 (1:0). Slovan—Simmering 2:1 (1:0). Rudolfshuegel—Amatorzy 0:0. Sportklub—Admira 2:2. Herta—WAF 1:1 (1:0).

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE, które urządza Wisła w dniach 13, 14 i 15 bm., zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Zgłoszenia zapaśników napływają bardzo licznie i dają przegląd pierwszorzędnych sił polskich. Z Krakowa wystąpią zawodnicy tej miary, co Tylko, Golonko, Pawlikowski i wielu innych, którzy niejednokrotnie z powodzeniem reprezentowali barwy klubu i miasta. Z zamiejscowych Górny Śląsk przysyła swe najlepsze siły w osobach: Kolański K. i Musioł A. z K. S. Orzeł Szopienice, Kopias P. i Lurych z Siemianowic, Błaszczyca z Polonji i Gałuszka J., Sokół.

Najlepszą klasę Polski reprezentować będzie Tow. sport. Siła w Łodzi, które przysyła następujących zapaśników: Mudzyński W., drugie miejsce w mistrzostwie Polski, wagi półciężkiej, Berger R., mistrz Polski wagi lekkiej, Mynnich, drugie miejsce w mistrzostwie Polski wagi średniej i Hintze W., mistrz Polski wagi półciężkiej.

Komunikaty i zawiadomienia

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p., odbędzie się we czwartek 12 marca o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi inż. Leonard Nitsch referat z prac komisji o wykonywaniu praktyki inżynierskiej i o Izbach inżynierskich. Goście mile widziani.

ODCZYT. We czwartek 12 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w lokalu Związku przemysłowców (Szpitalna 15, II p.) odczyt sekretarza Związku p. dra Norberta Salpetera na temat: „Nowy projekt ustawy o podatku obrotowym". Goście mile widziani.

—oo—

Informacje przemysłowe i handlowe

UŁATWIENIA DLA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM. Minister przemysłu i handlu, Kiedroń, przyjął onegdaj delegację górników z kopalń węglowych zagłębia krakowsko-chrzanowskiego, którzy przedstawili ministrowi potrzebę ułatwienia zbytu węgla dla Zagłębia krakowsko-chrzanowskiego, motywując to ciągłemi redukcjami robotników, spowodowanemi stałem zmniejszaniem się zamówień. Największą rolę odegra tu min. kolei żelaznych, które zamawia największe ilości węgla na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Inżynier Kiedroń obiecał rozpatrzeć postulaty delegacji, odnosząc się do nich przychylnie.

ROZDZIAŁ ZAMÓWIEŃ NA SUKNO DLA WOJSKA POMIĘDZY FABRYKI poszczególnych okręgów wywołał poruszenie wśród przemysłowców łódzkich. Z ogólnej ilości zamówionych 900 tysięcy metrów, przemysł łódzki otrzymał 22% dostaw, białostocki 8%, bielski 70%. Przemysł bielski otrzymał dlatego prawie trzy czwarte zamówień, że złożył tańsze oferty. Znaczne udoskonalenia techniczne, jakie stosuje przemysł włókienniczy bielski, pozwoliły mu na tańszą kalkulację, decydując o przydziale zamówień.

ZAKUPY W ŁODZI POCZYNIŁA MISJA SOWIECKA na następujących warunkach, dotychczas jeszcze niezatwierdzonych. Sowiety zapłacą 20% efektywnemi dolarami, 50% ratami na Lloyd Bank i dewizowy, pozostałe 25% gwarantuje Bank moskiewski, zaś 5% stanowią obroty gotówkowe. Misja uda się do Warszawy, skąd powróci prawdopodobnie z podpisaną już umową.

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH DLA AJENTUR BANKOWYCH. Zgodnie z poleceniem ministra skarbu, ajentury instytucyj kredytu długoterminowego, nie stanowiące samodzielnej jednostki administracyjnej i nie prowadzące operacyj kredytowych, a pozostające w zupełnej zależności od swoich oddziałów macierzystych i spełniających jedynie funkcje pomocnicze (inkasowanie weksli, przyjmowanie wpłat, wypłacanie z polecenia oddziałów pewnych kwot, zbieranie informacyj i t. d.), o ile nie prowadzą własnych ksiąg buchalteryjnych, lecz wszystkie dokonywane obroty przeprowadzają przez księgi oddziałów macierzystych, mogą być prowadzone w roku 1925 na podstawie świadectw przemysłowych drugiej kategorji przedsiębiorstw handlowych. Nie dotyczy to jednak tych ajentur, dla których zostały już nabyte na rok 1925 świadectwa przemysłowe pierwszej kategorji.

W SPRAWIE TRAKTATÓW HANDLOWYCH. Sprawa uzyskania 30%-towej ulgi celnej na cement natrafia w rokowaniach z Czechami w dalszym ciągu na trudności. Czesi zażądali ulgi celnej na suszone korzenie cykoryjne i udało się Związkowi przemysłowców przekonać departament handlowy ministerstwa przemysłu i handlu, że należy tę ulgę skoncedować Czechom. Co się tyczy postulatów o ulgę na papier biały i kolorowy do pakowania, zachodzą wątpliwości, czy sprawa ta da się przeprowadzić na komitecie celnym.

LICZBA UPADŁOŚCI W NIEMCZECH WZRASTA. Według zestawienia pisma „Die Bank", liczba upadłości w Niemczech wzrosła na początku roku bieżącego w przeciwieństwie do ostatnich miesięcy roku ubiegłego. W styczniu b. r. było konkursów 757, podczas gdy w październiku roku ubiegłego 752, w listopadzie 647 i w grudniu 598.

BANK POLSKI DĄŻĄC DO OBNIŻENIA STOPY DYSKONTOWEJ zakazał Bankom prywatnym przekraczania dwukrotnej stawki dyskontowej Banku Polskiego. Ponieważ niektóre banki nie przestrzegają tego warunku Bank Polski będzie im zawieszać kredyty redyskontowe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	**0·05**	**Warszawa**	**8·00**
Lwowa (Bukaresztu)	**1·55**	**Lwów**	**7·55**
Wiednia	**2·15**	**Wiedeń**	**14·10**
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·40**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·35**	**Zakopane**	**12·51**
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	**17·05**	**Katowice**	**19·00**
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·49
Gdańska	**19·05**	**Gdańsk**	**10·00**
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·45**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

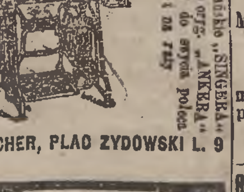
PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	1·26	Piotrowice	22·05
Lwowa (Bukaresztu)	**1·48**	**Lwów**	**19·40**
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	**6·00**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·20**	**Warszawa**	**22·35**
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	**10·05**		
Bielska	10·40	Bielsko	3·53
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·05**
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	**16·25**	**Lwów**	**10·10**
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	**21·10**	**Zakopane**	**16.00**
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	**21·50**	**Lwów**	**15·25**
Warszawy	**22·05**	**Warszawa**	**14·30**
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.







Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. D. Gorski.